

OSZUŚCI ZNOWU DALI O SOBIE ZNAĆ. APEL O OSTROŻNOŚĆ!

Wczoraj oszuści wyłudzający pieniądze, podając się za członka rodziny, znów dali o sobie znać. Czterokrotnie próbowali oszukać mieszkańców Żywca, żądając od seniorów dużych kwot pieniędzy. Scenariusz przedstawiany przez oszustów był zawsze taki sam. Na szczęście seniorzy wykazali się bardzo dobrą postawą i zorientowali się, że mają do czynienia z oszustami. Apelujemy o ostrożność. W takich sytuacjach nie traćmy głowy, przerwijmy połączenie i upewnijmy się u bliskiej osoby czy rzeczywiście coś się jej stało.

Pierwszy telefon miał miejsce o 10.00. Do 82-letniego mieszkańca Żywca zatelefonowała kobieta i podając się za jego córkę mówiła, że pilnie potrzebuje 25 tys. zł. Mężczyzna zorientował się, że ma do czynienia z oszustką i przerwał połączenie. Kolejny telefon był po 12.00. Tym razem oszuści wybrali 85-letniego mieszkańca miasta. Rozmówczyni, również kobieta, podając się za jego córkę prosiła o pożyczkę 20 tys. zł. Pół godziny później oszuści próbowali nabrać 88-latkę. Scenariusz był ten sam. Na szczęście mężczyzna zachował zimną krew. Rozłączył się, po czym zatelefonował do swojej prawdziwej córki i upewnił się, że u niej wszystko w porządku. Ostatnia próba miała miejsce około 13.40. Oszustka zadzwoniła do 73-latki i również podając się za jej córkę prosiła o 20 tys. zł. Seniorka również wykazała się wspaniałą postawą i przerwała połączenie.

Liczne działania, kampanie i spotkania profilaktyczne żywieckich policjantów z seniorami przynoszą efekty. Dzięki wiedzy jaką przekazują im stróże prawa, seniorzy wiedzą, jak się zachować i nie nabierają się na historie opowiadane przez fałszywych krewnych.

Po raz kolejny apelujemy, aby uważać na fałszywych krewnych. Metoda na tzw. „wnuczka”, którą posługują się sprawcy polega na tym, że oszust dzwoni do osoby, zazwyczaj w starszym wieku i podaje się za krewnego np. wnuczka, syna, córkę lub też bliskiego znajomego wnuczka, syna czy córki. Taki oszust opowiada, że właśnie jest w okolicy, syn czy córka lub wnuk mają kłopoty albo przydarzył mu się wypadek. W każdej sytuacji, bez względu na to jaką historię przedstawi mówiący, pilnie potrzebuje on pieniędzy. Często są to wysokie kwoty, rzędu 40 czy nawet 50 tys. zł. Po pieniądze zgłasza się kurier lub znajomy naszego członka rodziny. Zdarza się często, że osoba, do której zadzwoniono, ma wątpliwości co do głosu rozmówcy i nie jest pewna tego, czy rozmawia ze swoim krewnym. W takich sytuacjach oszuści zmianę głosu tłumaczą np. przeziębieniem.

Pamiętajmy o tym, że oszuści stają się jednak bardziej wyrafinowani i coraz częściej starają się uprawdopodobnić opisywane okoliczności udziałem kogoś zaufanego, np. „policjanta czy prokuratora”.

W związku z powyższym zwracamy się do Państwa z apelem, aby zachować ostrożność i rozwagę w kontakcie z fałszywymi krewnymi. Pamiętajmy, że oszust bez skrupułów wykorzysta naszą ufność i łatwowierność.

Najważniejszą zasadą, o której należy pamiętać, aby nie stać się ofiarą oszusta jest zweryfikowanie informacji podawanych przez mówiącego. Co więc robić, gdy zadzwoni do nas osoba podająca się za kogoś z rodziny? Jeżeli przedstawia się np. jako nasz syn, nie traćmy głowy, rozłączmy się i zatelefonujmy do niego, upewniając się czy na pewno jest w tarapatkach i potrzebuje pieniędzy. Zajmie nam to minutę, a dzięki temu nie stracimy oszczędności życia.

